

Susza znowu dotknie polskie rolnictwo

16 kwietnia 2020

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej ostrzegało przed zbliżającą się w tym roku suszą. Już w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z niewielką ilością opadów, z kolei w tym roku możemy borykać się z najgorszą sytuacją od ponad pięćdziesięciu lat. Rolnicy już w tej chwili ostrzegają przed skutkami suszy w postaci mniejszych plonów, bo już teraz praktycznie nie ma deszczu.

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie podaje obecnie niepokojące dane, według których już pod koniec stycznia odnotowane zostały rekordowo niskie stany wód powierzchniowych. Zdaniem specjalistów niekorzystne trendy mogłoby odwrócić jedynie deszcz, a musiałby on padać nieprzerwanie przez prawie 20 dni. Sama sytuacja hydrologiczna Polski jest zresztą następstwem wielu lat zaniedbań.

Pod względem retencjonowania wody zajmujemy zresztą najgorsze miejsce w całej Unii Europejskiej. Utrzymuje się ono na poziomie 6 proc., gdy tymczasem w Hiszpanii dotyczy to blisko 45 proc. wody.

Same problemy z suszą widoczne są chociażby przy pomiarze stanu wody na Wiśle na warszawskim odcinku. Obecnie jest to jedynie 70 cm. W ubiegłym roku wody było o 30 cm więcej, a i tak mówiono wówczas o potężnej suszy. Sytuację pogarsza najłagodniejsza od wielu lat zima, brak pokrywy śnieżnej, rosnące średnie temperatury na terenie całego kraju oraz oczywiście sam brak opadów.

Rolnicy już w tej chwili zdają sobie sprawę z zagrożenia, zwracając uwagę na suszę występującą już w okresie wiosennym. To oczywiście odbije się na tegorocznych plonach. W praktyce pewne jest poszybowanie do góry cen warzyw i owoców, a nawet

braki niektórych produktów rolno-spożywczych. Trzeba dodatkowo pamiętać o zakłóceniu łańcucha dostaw w związku z pandemią koronawirusa.

Na podstawie: Businessinsider.com.pl, Agrolajt.pl, Farmer.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)